Sygn. akt II Ca 902/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2013r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Grażyna Kobus

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SO Alicja Chrzan

Protokolant: Bogusława Mierzwa

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2013r. w Świdnicy

na rozprawie

skargi ***P. W. i D. W.***

o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 20 września 2010r. sygn. akt I C 462/10

w sprawie z powództwa ***G. S.***

przeciwko ***P. W. i D. W.***

o zapłatę 20.000 zł

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 6 września 2012 r., sygn. akt I C 197/11

I. ***oddala apelację;***

II. ***zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 1.200 zł kosztów postępowania apelacyjnego.***

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Świdnicy oddalił wniesioną przez P. W. i D. W. skargę o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 20 września 2010 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt I C 462/10 z powództwa G. S. przeciwko skarżącym o zapłatę 20.000 zł oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

Pozwem wniesionym w dniu 14 sierpnia 2008 roku F. W. zażądał od pozwanych P. W. i D. W. wydania dwóch pieców piekarniczych, tj. pieca (...) i pieca (...), podając na uzasadnienie tego żądania, że w dniu 6 kwietnia 2007 roku G. S. zawarł z pozwanymi umowę sprzedaży nieruchomości położonej w Ś. – C. przy ul. (...), na terenie której znajdowały się

m. in. w/w piece piekarnicze, które G. S. sprzedał w dniu 1 października 2007 roku F. W.. Następnie pismem z dnia 27 listopada 2007 roku G. S. wezwał pozwanych do wydania tychże pieców, lecz pozwani nie udzielili na nie odpowiedzi, a pieców tych nie wydali ani jemu, ani F. W.. Również wielokrotne wezwania telefoniczne kierowane do pozwanych przez F. W. o wydanie mu pieców pozostały bez odpowiedzi. W toku procesu F. W. zmodyfikował swoje żądanie wnosząc alternatywnie o zasądzenie od pozwanych kwoty 20.000 zł w razie braku lub odmowy wydania pieców.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2010 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 400/08, Sąd Rejonowy w Świdnicy zasądził od pozwanych P. W. i D. W. na rzecz F. W. kwotę 20.000 zł tytułem odszkodowania stanowiącego równowartość spornych pieców. W wyniku apelacji pozwanych, Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z dnia 4 maja 2010 roku zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy podał, że brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż między F. W. a pozwanymi powstał stosunek prawny o charakterze obligacyjnym, z którego wynikałby obowiązek zapłaty przez pozwanych kwoty 20.000 zł stanowiącej równowartość pieców, albowiem na podstawie faktury proforma F. W. nie mógł skutecznie nabyć własności w/w pieców, a zatem nie mógł skutecznie wytoczyć powództwa o ich wydanie.

Bazując na treści w/w uzasadnienia Sądu Okręgowego w Świdnicy, powód G. S.w dniu 4 sierpnia 2010 roku wniósł pozew do Sądu Rejonowego w Świdnicy żądając od pozwanych P. W.i D. W., aby zapłacili mu solidarnie kwotę 20.000 zł tytułem równowartości spornych pieców. W uzasadnieniu przedmiotowego żądania podał, że był właścicielem pieców piekarniczych: (...), nabytego w 2002 roku za cenę 48.800 zł oraz (...), nabytego w 2003 roku za kwotę 52.500 zł. Wskazał też, że przedmiotowe piece znajdowały się w należącej do niego zabudowanej nieruchomości, którą w dniu 6 kwietnia 2007 roku sprzedał pozwanym, pozostawiając w niej za ich zgodą sporne piece oraz inne urządzenia piekarnicze, stopniowo później wyprzedając to wyposażenie. Nadto podał, że w dniu 1 października 2007 roku sprzedał te piece - na podstawie faktury proforma - na rzecz F. W., z którym w dniu 26 listopada 2007 roku przyjechał do w/ w nieruchomości w celu ich zabrania. Pozwani odmówili ich wydania zarówno F. W., jak i powodowi, wezwali policję, zażądali od powoda zwrotu kluczy do nieruchomości, co też ten w obecności policjantów uczynił. Jednocześnie, jak podał powód, w obecności tychże policjantów pozwani oświadczyli mu, że piece wydadzą pod warunkiem, iż zapłaci im 5.000 zł, na co on się nie zgodził, wobec czego pozwani odmówili wydania mu pieców. Jeszcze w dniu 27 listopada 2007 roku powód wystosował do pozwanych pisemne wezwanie do wydania spornych pieców, ale na pismo to nie udzielili oni żadnej odpowiedzi. W 2008 roku okazało się, że piece zaginęły, a pozwani nie wiedzą w jakich okolicznościach. W uzasadnieniu swojego żądania powód przywołał sprawę o sygn. akt I C 400/08 podając, że skoro pozwani od interwencji policji w listopadzie 2007 roku bezprawnie zatrzymali jego piece, to przejęli na siebie obowiązek pieczy nad nimi, a skoro piece zaginęły, to obowiązani są zapłacić mu odszkodowanie w kwocie stanowiącej ich równowartość, tj. 20.000 zł. Wyrokiem zaocznym z dnia 20 września 2010 roku Sąd Rejonowy w Świdnicy, w sprawie o sygn. akt I C 462/10, zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 20.000 zł wraz z kosztami procesu. Odpis pozwu oraz odpis wyroku zaocznego skierowane zostały na adres pozwanych podany w pozwie, tj. ul. (...)w Ś.. Pozwani nie ustosunkowali się do żądania pozwu, ani też nie wnieśli sprzeciwu od w/w wyroku zaocznego, wobec czego wyrok ten uprawomocnił się i na jego podstawie, w oparciu o wniosek egzekucyjny powoda, Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w W.M. J.w dniu 20 stycznia 2011 roku wszczęła przeciwko pozwanym egzekucję. W dniu 4 marca 2011 roku Komornik ustalił, że pozwani od kilku lat nie mieszkają przy ul. (...)w Ś., a ich miejsce zamieszkania mieści się przy ul. (...)w Ś.. Jeszcze w dniu 4 marca 2011 roku Komornik Sądowy ustalił, że pozwani faktycznie mieszkają w Ś.przy ul. (...). Do protokołu sporządzonego przez Komornika pozwany P. W.oświadczył, że „nie miał świadomości o toczącym się postępowaniu sądowym - wyroku zaocznym Sądu Rejonowego w Świdnicy" oraz że „nie zgadza się z tym orzeczeniem Sądu". W dniu 8 marca 2011 roku pozwani złożyli do Sądu Rejonowego w Świdnicy skargę na czynności Komornika podając, że skłonni są zaspokoić roszczenie wierzyciela G. S.przez dobrowolne wpłaty gotówki w kancelarii Komornika i z tych względów zajęcie ich konta bankowego jest niesłuszne.

Powód zakupił dwa piece piekarnicze: piec komorowy (...) za kwotę 48.800 zł w 2002 roku oraz piec (...) za kwotę 52.500 zł w 2003 roku.

W dniu 6 kwietnia 2007 roku powód zawarł z pozwanymi umowę, na mocy której sprzedał im nieruchomość zabudowaną o powierzchni 0,2502 ha, położoną w Ś. przy ul. (...) (działka nr (...)), za kwotę 214.000 zł. Zobowiązał

się on wydać pozwanym w/w nieruchomość w dniu sporządzenia aktu notarialnego po jego podpisaniu i co do tego obowiązku poddał się egzekucji w myśl art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. Jednocześnie pozwani w § 8 w/w aktu oświadczyli, że znany jest im stan techniczny budynku będącego przedmiotem wskazanej umowy i że z tego tytułu nie wnoszą żadnych zastrzeżeń do powoda.

W nieruchomości objętej powyższym aktem notarialnym powód przez wiele lat, aż do początku 2007 roku, prowadził piekarnię. W dacie zawarcia tej umowy w piekarni tej pozostały urządzenia piekarnicze oraz dwa piece piekarnicze: (...) i (...) opisane wyżej. Pomimo zapisów umowy, strony ustaliły ustnie, że powód będzie miał nadal prawo przechowywania w tej piekarni urządzeń piekarniczych, w tym w/w pieców piekarniczych, do czasu aż uda mu się urządzenia te sprzedać, przy czym strony ustaliły ten termin do końca 2007 roku. Jednocześnie, za zgodą pozwanych, powód zachował klucze do tej piekarni, aby móc stopniowo pozabierać jej wyposażenie. W okresie od kwietnia 2007 roku do początku listopada 2007 roku powód wyprzedał wszystkie urządzenia pozostawiając w piekarni dwa w/w piece, które w dniu 1 października 2007 roku sprzedał swojemu znajomemu F. W. za kwotę 20.000 zł na podstawie faktury proforma, która nie została zaksięgowana, przy czym faktura docelowa na zakup tych pieców miała zostać wystawiona dopiero w momencie ich przejęcia przez kupującego. Powód, jeszcze przed dniem 1 października 2007 roku, poinformował F. W., że nieruchomość przy ul. (...) w Ś. sprzedał pozwanym oraz że piece znajdują się nadal w hali nieczynnej już piekarni w budynku położonym na tej nieruchomości. O fakcie sprzedaży pieców powód zawiadomił także pozwanych informując, że któregoś dnia F. W. przyjedzie po piece i powód mu je wyda, gdyż nadal posiadał klucze do budynku piekarni. Pozwani nie sprzeciwiali się temu. Jeszcze na początku listopada 2007 roku, kiedy powód był w piekarni, odnotował, że piece te nadal tam stoją. Pozwani nie korzystali z w/w nieruchomości od zawarcia z powodem umowy jej sprzedaży.

W dniu 27 listopada 2007 roku powód oraz F. W. wraz ze swoimi pracownikami przyjechali do spornej nieruchomości, aby rozmontować i wywieźć oba piece piekarnicze. Ponieważ okazało się, że do ich wywiezienia, z uwagi na ich ciężar i gabaryty, potrzebny będzie dźwig, powód opuścił nieruchomość i odjechał w celu pozyskania tego sprzętu. Jako sposób wywiezienia pieców brane było pod uwagę ich wywiezienie na tzw. rolkach przez otwór, który zrobiony był o wiele wcześniej na potrzebę ich wprowadzenia do piekarni, zaślepiony następnie płytami wiórowymi, które teraz miały być zdjęte, aby piece wywieźć. W drodze powód otrzymał wiadomość od jednego z pracowników F. W., że na teren tej posesji przyjechał pozwany P. W. wraz z policją i nie zgodził się na zabranie pieców. W tej sytuacji powód powrócił na posesję, gdzie zastał pozwanego oraz policjantów. W czasie rozmowy z policjantami i pozwanym powód wyjaśnił, że sprzedał te piece F. W. i że są one teraz jego własnością, lecz pozwany nadal nie wyrażał zgody na ich zabranie. Jednocześnie, w obecności interweniujących policjantów, zażądał on od powoda kwoty 5.000 zł, którą zapłacił z tytułu podatku od nieruchomości oraz za to, że powód korzystał z niej w okresie od kwietnia 2007 roku do listopada 2007 roku. Powód odmówił tej zapłaty i na żądanie pozwanego zwrócił mu klucze do spornej nieruchomości, czyniąc to także w obecności tychże policjantów.

Policja na wniosek pozwanego zażądała, aby powód i pozostałe osoby nie będące właścicielem posesji, opuścili ją i polecenie to zostało wykonane, przy czym przed tym pracownicy F. W. ponownie ustawili ściankę, przez którą planowano wywiezienie pieców. Pozwany osobiście zamknął piekarnię i również opuścił sporną nieruchomość, powracając na nią ponownie około godz. 16:00. Utwierdzając się, że ścianka jest postawiona, zamknął bramę ogrodzenia tej posesji i pojechał do domu. Nie sprawdził, czy piece nadal znajdują się w budynku piekarni. W tym czasie sporna nieruchomość była ogrodzona, przy czym brama tego ogrodzenia w ciągu dnia była otwarta, gdyż pozwany obok, na sąsiedniej posesji, prowadził swoją firmę. Taki też stan istniał po dniu 27 listopada 2007 roku. Od dnia opisanej interwencji policji żadna ze stron nie pojawiła się na spornej nieruchomości. Dopiero wiosną 2008 roku pozwany postanowił zajrzeć do budynku piekarni, gdyż planował przeprowadzić jego remont i wtedy też stwierdził, że w budynku tym nie ma spornych pieców piekarniczych. O ich braku nie powiadomił ani powoda, ani F. W. uznając, że powód, bez jego wiedzy i zgody, przyjechał na posesję i zabrał je pod jego nieobecność. Jednocześnie, będąc wówczas na posesji początkiem wiosny 2008 roku, pozwany nie stwierdził żadnego śladu włamania do budynku, a nadto stwierdził, że ścianka postawiona ponownie w dniu 27 listopada 2007 roku pozostaje w takim samym stanie jak w w/ w dacie po interwencji policji.

Jeszcze w dniu 27 listopada 2007 roku, powód wystosował do pozwanych pismo, w którym wezwał ich do wydania w terminie 7 dni spornych pieców piekarniczych podając, że jest ich właścicielem, na dowód czego załączył faktury ich nabycia. Pismo to pozostało bez jakiejkolwiek odpowiedzi ze strony pozwanych, gdyż uznali oni, że wydadzą powodowi te piece pod warunkiem uprzedniego zapłacenia im przez niego kwoty 5.000 zł z tytułu wspomnianego wyżej podatku, jednakże żadnego pisemnego wezwania w tym zakresie nigdy do niego nie wystosowali.

Aktualna wartość rynkowa spornych (używanych) pieców wynosi:

- pieca (...) – 21.600 zł;

- pieca (...) – 19.926 zł.

Przedmiotowe piece zostały zakupione w 2002 roku i 2003 roku za kwotę łączną 101.300 zł. Piece te zostały wyprodukowane w Niemczech w latach 80-tych.

Przy takich ustaleniach Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności dokonał analizy faktów, na podstawie których pozwani oparli swoją skargę o wznowienie postępowania. Analiza tychże faktów oraz dowodów zgromadzonych w sprawach o sygnaturach akt I C 462/10 i Km 487/11 doprowadziła Sąd do wniosku, iż w dacie doręczenia pozwanym odpisu pozwu oraz odpisu wyroku zaocznego wydanego w sprawie I C 462/10 nie zamieszkiwali oni pod adresem wskazanym w pozwie, bowiem w tym czasie od kilku już lat mieszkali w Ś. przy ul. (...). Nie było zatem żadnych podstaw do przyjęcia, że odpisy te zostały im skutecznie doręczone. Z tych więc względów Sąd I instancji uznał, iż zgodnie z przepisem art. 401 ust. 2 k.p.c. pozwani mogą żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności, gdyż wskutek naruszenia przepisów prawa byli pozbawieni możliwości działania. Jednocześnie analiza akt obu w/w spraw wskazała na to, że pozwani wnieśli skargę w terminie określonym w art. 407 § 1 k.p.c., gdyż o treści tegoż wyroku dowiedzieli się najwcześniej w dniu 4 marca 2011 roku (vide: protokoły czynności Komornika w sprawie Km 487/11), zaś skargę o wznowienie postępowania wnieśli w dniu 31 marca 2011 roku. Ponowne rozpoznanie sprawy (art. 412 § 1 i 2 k.p.c.) nie dało jednak Sądowi Rejonowemu żadnych podstaw do uwzględnienia skargi o wznowienie i zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości tak, jak tego żądali pozwani.

Oceniając łączący strony stosunek prawny, jaki powstał w związku z pozostawieniem przez powoda w nieruchomości pozwanych spornych pieców piekarniczych, Sąd I instancji stwierdził, że była to nieodpłatna umowa przechowania, do której stosować należy przepisy art. 835 k.c. i n. Wniosek ten – w ocenie tegoż Sądu – wynikał jednoznacznie z zeznań choćby tylko samych stron, które przyznały, że umówiły się, iż powód, mimo sprzedaży pozwanym nieruchomości, na której mieścił się niegdyś czynny zakład piekarniczy, zachowa prawo dostępu do budynku piekarni w celu stopniowego wyprzedawania urządzeń jej wyposażenia, w tym dwóch spornych pieców piekarniczych. Nadto strony uzgodniły, że powód zachowa klucze do tego budynku, aby w sposób nieskrępowany mieć dostęp do urządzeń piekarniczych. Jeśli zatem strony umówiły się, że powód będzie mógł nieodpłatnie przechować sporne piece w budynku piekarni posadowionym na działce gruntu stanowiącej od dnia 6 kwietnia 2007 roku własność pozwanych, to – w oparciu o art. 844 § 1 i 2 k.c. – uznał Sąd Rejonowy, że mógł on w każdym czasie żądać zwrotu rzeczy oddanej na przechowanie, a pozwani mogli żądać odebrania rzeczy w każdym czasie, byleby jej zwrot nie nastąpił w chwili nieodpowiedniej dla składającego. Wskazał Sąd I instancji, że żadna ze stron nie zaprzeczyła, iż po interwencji policji w dniu 27 listopada 2007 roku pozwani odmówili powodowi wydania spornych pieców, przy czym w taki sam sposób należało ocenić brak jakiejkolwiek odpowiedzi pozwanych na pismo powoda skierowane do nich jeszcze w dniu 27 listopada 2007 roku po wspomnianej interwencji. Okoliczności te zresztą potwierdził w swych zeznaniach sam pozwany, który uzależnił wydanie pieców od zapłaty przez powoda kwoty podatku od nieruchomości. Powyższe, zdaniem Sądu meriti, ponad wszelką wątpliwość oznaczało, że pozwani, odmawiając powodowi zwłaszcza po dniu 27 listopada 2007 roku, wydania pieców, dokonali ich bezprawnego zatrzymania. Zauważył też, opierając się na stanowiskach prezentowanych w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w sytuacji, gdy umowa przechowania została zawarta bez oznaczenia czasu przechowania i bez wynagrodzenia, to przechowawca może żądać odebrania rzeczy w każdym czasie, byleby jej zwrot nie nastąpił w chwili nieodpowiedniej dla składającego, co oznacza, że fakt zgłoszenia takiego żądania przez przechowawcę nie może być uznany za obojętny z punktu widzenia jego odpowiedzialności za rzecz

przechowywaną, przy czym powyższemu uprawnieniu przechowawcy odpowiada obowiązek składającego odebrania rzeczy. Jeśli więc po zawarciu umowy przechowania doszło do utraty przedmiotu oddanego na przechowanie, to ocena odpowiedzialności z tego tytułu musi być dokonana w oparciu o ustalenie przyczyny i daty tych zdarzeń, a także osoby, którą w tym czasie obciążało ryzyko utraty przechowywanej rzeczy. Powołując się na fakt, iż najpóźniej w dniu 27 listopada 2007 roku powód, będący właścicielem spornych pieców, zażądał od pozwanych ich wydania oraz że pozwani odmówili temu żądaniu zatrzymując piece na swojej nieruchomości, uznał Sąd I instancji, że od tego momentu ponosili oni wyłączną odpowiedzialność za uszkodzenie lub utratę pieców. Wskazał nadto, że pozwani nie mogli skutecznie skorzystać z prawa zatrzymania (ius retentionis), albowiem nie wystąpiła żadna z określonych w przepisie art. 461 k.c. przesłanek uprawniających do wykonania tego prawa, w szczególności nie istniała ustawowo wskazana w tym przepisie wierzytelność pozwanych. Jednocześnie, opierając się na wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodach, Sąd Rejonowy przyjął, że nie może w żadnym stopniu uznać za wiarygodne zeznań pozwanego w zakresie zachowania przez niego należytej staranności przed utratą spornych pieców. O należytej staranności pozwanego mogłyby bowiem świadczyć wyłącznie takie jego działania, z których wynikałoby, że po interwencji policji mającej miejsce w dniu 27 listopada 2007 roku i po odmowie wydania powodowi spornych pieców, podjął on wszelkie możliwe zabezpieczenia nieruchomości, bądź przez stałą obecność swoją lub innych osób, bądź też przez zastosowanie innych środków, które chroniłyby sporne piece przed ich utratą. Sposób obrony pozwanego przed odpowiedzialnością za utratę pieców ocenił tenże Sąd, jako wysoce infantylny, niewiarygodny i nielogiczny, zwłaszcza w zakresie stawianego zarzutu, że po dniu 27 listopada 2007 roku powód, pod nieobecność pozwanego, wszedł na posesję i zabrał sporne piece, podczas gdy pozwany zeznał także, że w dniu 27 listopada 2007 roku powód zwrócił mu klucze do budynku piekarni i to w obecności interweniujących policjantów, a jednocześnie – jak zeznał – kiedy wszedł na nieruchomość wiosną 2008 roku nie zauważył żadnych śladów włamania pomimo, że pieców już w budynku nie było. Za całkowicie pozbawione wiarygodności uznał także te zeznania pozwanego, w których podawał on, że pomimo prowadzenia działalności gospodarczej na sąsiedniej nieruchomości nie byłby w stanie ani on sam, ani jego pracownicy, zauważyć wyciągania spornych pieców, których ciężar i gabaryty wymagają użycia do tego celu dźwigu i pracy kilkunastu mężczyzn. Dokonując oceny ustalonego wyżej stanu faktycznego, Sąd I instancji miał na uwadze również przepisy art. 471 k.c., 476 k.c. i 478 k.c. wskazując, że pozwani pozostawali w zwłoce z wydaniem pieców i w tym właśnie czasie zostały one utracone, a zatem – jako dłużnicy – winni naprawić powodowi szkodę nawet jeśli utrata ta była następstwem okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponoszą (okoliczności przypadkowe – casus mixtus – art. 478 k.c.).

W celu ustalenia wartości utraconych pieców Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego R. G.. Zdaniem tegoż Sądu przedmiotowa opinia, w świetle pozostałych dowodów, w tym faktycznego ich zakupu przez powoda w 2002 i 2003 roku, wartości tychże pieców objętej fakturą proforma i umową sprzedaży z dnia 1 października 2007 roku, dawała podstawę do ustalenia – zwłaszcza przy uwzględnieniu treści art. 322 k.p.c. – że wartość utraconych przez powoda pieców wynosiła nie mniej niż 20.000 zł.

O kosztach procesu orzekł Sąd Rejonowy, stosownie do wyniku sporu, na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, pozwani zarzucili:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędne zastosowanie przepisów:

- art. 835 k.c. oraz art. 844 § 1 k.c. i art. 844 § 2 k.c. w sytuacji, kiedy wszechstronna ocena dowodów nie pozwalała na konstatację, że strony łączyła nieodpłatna i bezterminowa umowa przechowania spornych pieców piekarniczych w ich nieruchomości, wobec czego powód miał prawo żądać ich zwrotu w każdym czasie,

- art. 471 k.c., art. 476 k.c. oraz art. 478 k.c. w sytuacji, kiedy nigdy nie byli oni dłużnikami powoda, w związku z czym nie mogli dopuścić się zwłoki w spełnieniu wobec niego świadczenia, które nie istniało ex tunc;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez nieuwzględnienie opinii ustnej uzupełniającej złożonej przez biegłego R. G. na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2012 roku, który – choć nie miał możliwości zobaczyć

przedmiotowych pieców – stwierdził, że ich wartość, mając na uwadze ich całkowitą amortyzację, mogła mieć wartość złomową.

Wskazując na powyższe, pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie skargi o wznowienie postępowania w sprawie I C 462/10 i uchylenie wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 20 września 2010 roku w całości oraz oddalenie żądania powoda w całości, a także o zasądzenie od niego na ich rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja nie podlega uwzględnieniu, choć jej zarzuty okazały się częściowo uzasadnione. Nie sposób bowiem podzielić oceny Sądu I instancji, jakoby już od daty sprzedania pozwanym nieruchomości przez powoda, łączył strony stosunek prawny, który można byłoby zakwalifikować jako umowę przechowania. Tym samym należy p rzyznać rację apelującemu w takim zakresie, w jakim wywodzi, że brak było podstaw do uznania przez Sąd Rejonowy, iż począwszy od daty sprzedaży przez powoda pozwanym nieruchomości położonej w Ś. – C. przy ul. (...), strony łączyła nieodpłatna i bezterminowa umowa przechowania spornych pieców piekarniczych, które w budynku posadowionym na tej nieruchomości pozostały.

Bezspornym między stronami było, że na mocy umowy sprzedaży z dnia 6 kwietnia 2007 roku prawo własności nieruchomości zabudowanej, położonej w Ś. – C. przy ul. (...), przeszło z powoda na pozwanych, jak też, że w tym czasie w nieruchomości tej pozostały m. in. dwa piece piekarnicze. Zawarte w apelacji dywagacje, jakoby z treści w/w umowy nie wynikało, aby jakiekolwiek części budynku posadowionego na sprzedawanej nieruchomości gruntowej, w tym jego wyposażenie, było wyłączone ze sprzedaży, a zatem nie przeszło z dniem zawarcia umowy na własność pozwanych, są co najmniej niezrozumiałe. Przedmiotowe piece nie były ani częściami składowymi tejże nieruchomości, ani jej przynależnościami, a zatem gdyby intencją stron było zbycie także tych pieców, to winno to znaleźć odzwierciedlenie w treści umowy. Brak oświadczenia w tej kwestii przesądza, że piece nie stały się własnością pozwanych. Argumenty te pozostają zresztą w oczywistej sprzeczności z zeznaniami złożonymi przez pozwanych w niniejszej sprawie, a także z ich twierdzeniami przedstawianymi w sprawie o sygn. akt I C 400/08, w których przyznawali, że nieruchomość ta miała zostać im wydana „pusta", tj. bez żadnych urządzeń i maszyn piekarniczych, które powód „miał sobie zabrać". W tym stanie rzeczy nie mogło budzić wątpliwości, że ich właścicielem był powód.

W ocenie sądu odwoławczego stosunek prawny, jaki wykreowany został między stronami w związku z pozostawieniem należących do powoda pieców w nieruchomości pozwanych, zakwalifikować należy jako umowę użyczenia powodowi części nieruchomości (a właściwie części hali w budynku nabytym przez pozwanych). Do umowy tej zastosowanie zatem znajdują przepisy art. 710 k.c. i n. Pozwani – co też sami podczas przesłuchania przyznali – wyrazili zgodę na pozostawienie pieców w budynku, uzgodnili bowiem z powodem, że wyda on im przedmiotową nieruchomość z chwilą gdy uprzątnie z niej wszystkie swoje urządzenia piekarnicze. Uznać zatem należało, że na prośbę powoda udostępnili mu oni nieodpłatnie tę część nieruchomości, na której stały piece, a co w istocie odpowiadało treści umowy użyczenia. Uprawnieniem biorącego w użyczenie jest bezpłatne korzystanie z rzeczy cudzej. Umowa użyczenia ma charakter realny, ponieważ do jej zawarcia konieczne jest, oprócz zgodnych oświadczeń woli stron, także wydanie rzeczy przez użyczającego biorącemu, przy czym może ona zostać zawarta również w sposób dorozumiany, albowiem dla jej ważności nie jest wymagane zachowanie żadnej formy szczególnej. W analizowanej sprawie wszystkie powyższe elementy niewątpliwie zaistniały. Pozwani wyrazili zgodę na korzystanie przez powoda z części ich nieruchomości bez uiszczania z tego tytułu wynagrodzenia (czynszu), jednocześnie pozostawiając mu wszystkie klucze do budynku, które zapewniać miały mu do niego swobodny i nieograniczony dostęp, a co w świetle regulacji zawartych w przepisach art. 348 k.c. i 349 k.c. bez wątpienia dało mu faktyczną władzę nad przedmiotową nieruchomością. Nie sposób zatem uznać, że zawarta przez strony umowa była umową przechowania, o jakiej mowa w art. 835 k.c. Istota tego typu umowy wyraża się bowiem w tym, że przechowawca zobowiązuje się zachować rzecz ruchomą oddaną na przechowanie w stanie niepogorszonym. Jego świadczenie polega na sprawowaniu pieczy nad rzeczą, a więc na zapewnieniu odpowiednich warunków jej przechowywania oraz czuwaniu, by jej stan nie uległ pogorszeniu, tj. aby zachowana ona została w takim stanie w jakim znajdowała się w chwili jej wydania przez składającego. Przechowawca winien ją strzec

przed ubytkiem, uszkodzeniem czy zniszczeniem, jak również chronić przed utratą. Zobowiązanie przechowawcy do sprawowania pieczy nad rzeczą należy do elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii) tego typu umowy, a zatem umowa nieposiadająca tego elementu nie jest umową przechowania. Obowiązek ten musi zostać przyjęty przez przechowawcę. Pozwani natomiast kategorycznie zaprzeczyli jakoby kiedykolwiek zobowiązywali się wobec powoda do „pilnowania jego dobytku". Powód nie wykazał, tak jak to nakazuje rygor art. 6 k.c., aby pozwani taki właśnie obowiązek przyjęli na siebie przed listopadem 2007 roku, zresztą twierdzeń takich nawet nie formułował. Byłyby one zresztą nieprawdopodobne jeśli się zważy, że do czasu interwencji policji, tj. do 26 listopada 2007 roku, dysponował on kluczami do tejże nieruchomości i dopiero po tej dacie pozbawiony został możliwości wejścia na teren budynku (hali). Zważyć należy, że umowy przechowania nie stanowią ani umowy, w których następuje powierzenie rzeczy innej osobie, ale bez obowiązku pieczy nad nią, ani umowy, na podstawie których strona zobowiązuje się do kontroli rzeczy znajdującej się w określonym pomieszczeniu, ale bez obowiązku sprawowania nad nią pieczy, czy umowy, w których nie występuje obowiązek zwrotu w stanie niepogorszonym, ani też wreszcie umowy, na podstawie których strona zobowiązuje się tylko udostępnić pomieszczenie w celu ulokowania w nim danej rzeczy, niezależnie od tego, czy dostęp do takiego pomieszczenia ma zarówno jego dysponent, jak i składający tam rzecz, czy wyłącznie składający (vide także: B. Łubkowski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego, t. II, 1972, s. 1669; L. Ogiegło (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz do kodeksu cywilnego, t. II, 2004, s. 506).

Zgodnie z treścią art. 715 k.c. jeżeli umowa użyczenia została zawarta na czas nieoznaczony, użyczenie kończy się, gdy biorący uczynił z rzeczy użytek odpowiadający umowie albo gdy upłynął czas, w którym mógł ten użytek uczynić. Jeśli zaś umowa zawarta została na czas oznaczony, biorący obowiązany jest oddać rzecz po upływie umówionego terminu. Abstrahując w tym miejscu od uzgodnień stron dotyczących okresu, przez który piece te pozostać miały u pozwanych, (co było między stronami sporne, albowiem powód twierdził, że pozwani pozwolili mu trzymać je u nich bądź to do czasu znalezienia nabywcy, bądź to przynajmniej do końca 2007 roku, natomiast pozwany jako datę graniczną podawał ostatecznie lipiec 2007 roku), wskazać należy, że nie było sporu co do tego, że w dniu 26 listopada 2007 roku (nie zaś jak ustalił Sąd Rejonowy – w dniu 27 listopada 2007 roku) powód udał się do nieruchomości pozwanych celem odebrania tych pieców (i wydania ich F. W.), jednakże ostatecznie nie zostały one przez niego zabrane. W tym miejscu podkreślić należy, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w tym zakresie, że to pozwani sprzeciwili się wydaniu tychże pieców ze swojej nieruchomości, uzależniając ich zabranie od uprzedniego uregulowania przez powoda na ich rzecz kwoty 5.000 zł z tytułu zwrotu poniesionych przez nich kosztów podatku od nabytej od powoda nieruchomości. Okoliczność tę potwierdzili pozwani podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 17 stycznia 2012 roku. Odmowa wydania pieców argumentowana była przez nich tym, że skoro od chwili nabycia nieruchomości nie mogli z niej korzystać wobec utrudnienia jakim było nieuzasadnione pozostawienie pieców, zajmujących dużą powierzchnię budynku, to właśnie powód winien uregulować podatek od nieruchomości za rok 2007, albowiem to on faktycznie korzystał z tej nieruchomości. Jednakże, gdy w czasie tej interwencji powód wydał wszystkie klucze, jakie posiadał do tej nieruchomości, należy uznać, że nastąpiło wydanie pozwanym nieruchomości, czego konsekwencją było rozwiązanie łączącej strony umowy użyczenia.

Natomiast, zatrzymanie stanowiących własność powoda pieców, wbrew jego woli i przy braku skutecznego tytułu uprawniającego pozwanych do ich posiadania, niewątpliwie ocenić trzeba było jako bezprawne. Słusznie bowiem skonstatował Sąd Rejonowy, że pozwanym nie przysługiwało prawo zatrzymania, o jakim mowa w treści przepisu art. 461 § 1 k.c. Kierowanego przez nich pod adresem powoda roszczenia o zwrot uiszczonego przez nich podatku od nieruchomości nie sposób zakwalifikować jako roszczenia o zwrot nakładów na rzecz, czy też jako roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez rzecz w rozumieniu powyższego przepisu. Pozwanym nie przysługiwało również ustawowe prawo zastawu na przedmiotowych piecach powoda, albowiem prawo takie przysługuje wynajmującemu i dzierżawcy (w dodatku dla zabezpieczenia czynszu lub świadczeń dodatkowych, z którymi zalega najemca czy dzierżawca – art. 670 § 1 k.c., 701 k.c. i 702 k.c.), nie przysługuje zaś ono użyczającemu, czy przechowawcy. W tej sytuacji przyjąć należało, że od tego momentu, wobec braku pozytywnej reakcji na ustne żądanie powoda wydania mu pieców w dniu 26 listopada 2007 roku, ponowione następnie w piśmie wzywającym z dnia 27 listopada 2007 roku i wobec ostatecznego pozbawienia go swobodnego wstępu na teren nieruchomości, pozwani przyjęli na siebie obowiązek przechowania pozostawionych tam przez niego rzeczy, czyli obowiązek sprawowania nad

nimi pieczy. Skutkiem powyższego było także – wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji – przejście na pozwanych ryzyka związanego z uszkodzeniem, zniszczeniem czy utratą pieców powoda. Podkreślenia wymaga, że o ile pozwani chcieliby zwolnić się od odpowiedzialności za uszkodzenie czy utratę przedmiotowych pieców to powinni byli wezwać powoda do ich odebrania z miejsca, w którym się znajdowały, bądź wydać mu je na jego żądanie. Takie uprawnienie lub obowiązek, jako że nieodpłatnie przyjęli oni piece na przechowanie (a właściwie bezprawnie je zatrzymali), wynikały z treści przepisów art. 844 § 1 i 2 k.c., jedynym zaś ograniczeniem przy wezwaniu składającego do odebrania rzeczy jest zastrzeżenie, że jej zwrot nie powinien następować w chwili nieodpowiedniej dla składającego. Te właśnie okoliczności miały znaczenie prawne w przedmiotowej sprawie, na co trafnie wskazał Sąd I instancji, a co wywieść można również z uzasadnienia powołanego w apelacji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2002 roku, wydanego w sprawie o sygn. akt II CKN 1330/00, Lex nr 75354. Pozwani nie przedstawili żadnych dowodów na okoliczność, aby po dacie interwencji policji, tj. po dniu 26 listopada 2007 roku, w jakikolwiek sposób wzywali powoda do odebrania tychże rzeczy. Powód zdecydowanie zaprzeczył natomiast, aby sytuacja taka miała miejsce. Również pozwany przyznał, że powiedział powodowi, iż wyda mu piece pod warunkiem, że ten zapłaci mu podatek od nieruchomości, a ponieważ powód ostatecznie odmówił zapłaty tego podatku to pozwany nie zgodził się na zabranie przez niego pieców. Przyznał także, że od momentu interwencji z dnia 26 listopada 2007 roku w ogóle nie rozmawiał z powodem. Co więcej, to powód wzywał pozwanych do wydania pieców, jednakże na jego pisemne wezwanie w tym zakresie z dnia 27 listopada 2007 roku pozwani nie zareagowali np. wyznaczając mu na to odpowiedni termin. Podnoszone zatem w apelacji argumenty, jakoby pozwani nie oponowali – zwłaszcza po wystosowaniu przez powoda wezwania z dnia 27 listopada 2007 roku – temu, aby zabrał on z ich nieruchomości sporne piece, stoją w oczywistej sprzeczności nawet z zeznaniami samych pozwanych, w trakcie których oświadczyli, że nawet gdyby już po tej dacie powód przyjechał na posesję i chciał zabrać piece, to i tak nie wydaliby mu ich dopóty, dopóki ten nie uiściłby na ich rzecz kwoty 5.000 zł. Jest zresztą rzeczą obojętną z punktu widzenia rozstrzygnięcia to, czy po dniu 26 listopada 2007 roku powód z własnej inicjatywy podejmował jakiekolwiek działania czy to faktyczne, czy to prawne w celu wydobycia pieców z nieruchomości pozwanych. To pozwani bowiem zobowiązani byli wydać mu te piece, jeśli chcieli zwolnić się od obowiązku pieczy nad nimi i nie odpowiadać za ewentualną szkodę powstałą w wyniku ich uszkodzenia, zniszczenia, zagubienia czy kradzieży. Pozwany natomiast przyznał, że po dacie interwencji policji nigdy nie wzywał powoda do zabrania tych pieców. O ile zaś takie wezwanie skierowałby do niego, to powód byłby zobowiązany piece odebrać, a gdyby z tym zwlekał to w konsekwencji przeszłoby na niego ryzyko ich utraty (art. 471 k.c. i art. 354 k.c.). Pozwani nie tylko jednak nie wezwali powoda do odbioru pieców, lecz w dodatku niweczyli i ignorowali wszelkie podejmowane przez niego próby ich odebrania, nie reagując na jego wezwania do wydania (osobisty przyjazd powoda na ich posesję w dniu 26 listopada 2007 roku oraz jego pisemne wezwanie z dnia 27 listopada 2007 roku). W świetle powyższego, a także bezspornej przecież okoliczności, że piece te zniknęły w niewyjaśnionych okolicznościach, przy czym nastąpiło to wówczas gdy ryzyko z tym związane obciążało pozwanych oraz wówczas gdy niewątpliwie pozostawali oni w zwłoce z ich wydaniem powodowi, prawidłowo Sąd I instancji uznał, że w sprawie zastosowanie znajdują przepisy art. 471 k.c., 476 k.c. i art. 478 k.c., co czyni podnoszone w apelacji zarzuty wadliwego ich zastosowania bezzasadnymi. Jeśli zaś pozwani nie wykonali należycie swego zobowiązania wobec powoda to, zgodnie z art. 471 k.c., ponoszą oni odpowiedzialność odszkodowawczą w stosunku do niego, a zatem zobligowani są do zrekompensowania mu powstałego w jego dobrach uszczerbku majątkowego. Na marginesie zauważyć można, że słusznie również Sąd ten ocenił staranność pozwanych w sprawowaniu pieczy nad rzeczami powoda, co jednak pozostawało o tyle bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, o ile po myśli przepisu art. 478 k.c., odpowiadaliby oni za utratę pieców nawet wtedy, gdyby należycie wywiązywali się z obowiązku pieczy. Ekskulpować mogłoby ich bowiem jedynie wykazanie, że utrata pieców nastąpiłaby także wtedy, gdyby świadczenie zostało spełnione w czasie właściwym (tj. gdyby piece wydane zostały po wezwaniu przez powoda). Okoliczności takiej nawet nie próbowali jednak udowodnić.

Przechodząc z kolei do analizy zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § k.p.c. w zakresie odnoszącym się do ustalenia przez Sąd I instancji wysokości szkody, stwierdzić należy, że jest on nieuzasadniony.

Nie były przez pozwanych kwestionowane daty nabycia przez powoda w/w pieców oraz ceny jakie uiścił on w związku z ich nabyciem. W ocenie sądu odwoławczego nie ulega wątpliwości, że piece te, w czasie ich zaginięcia, były piecami używanymi, jednakże sprawnymi, a zatem zdatnymi do dalszego użytku. W październiku 2007 roku powód zamierzał

je zbyć F. W. za kwotę 20.000 zł. Dokonując wyceny tychże pieców powołany w tym celu biegły sądowy w swej pisemnej opinii – uwzględniając rok ich produkcji, wytwórcę, typy pieców oraz fakt, że były one piecami używanymi, aczkolwiek sprawnymi, wyliczył, że wartość rynkowa pieca (...) wynosi 21.600 zł, natomiast wartość pieca marki (...) - 19.926 zł. Dla wyliczenia tych wartości biegły przyjął odpowiednio 60% i 55% stan zużycia pieców, co oznacza zdatność do wykonywania zadań, aczkolwiek po przeprowadzeniu średniego remontu. Słusznie przyjął Sąd Rejonowy, że pozwani nie zdołali skutecznie podważyć jej wniosków, a gołosłowne twierdzenia, że piece te miały wartość złomową, nie mogły zostać zaaprobowane. Biegły wprawdzie zauważył, że dane charakteryzujące przedmiotowe piece, które uzyskał z akt sprawy, są bardzo ogólne, niemniej jednak nie wykluczały one możliwości wydania opinii, a więc wyceny ich wartości rynkowej. O tym, że piece te przedstawiały jeszcze wartość użytkową, nie zaś – jak podnoszą apelujący – złomową, przekonuje dodatkowo fakt, że w 2007 roku miały one zostać sprzedane przez powoda F. W. za kwotę 20.000 zł i po drobnym remoncie miały nadal służyć mu zgodnie z ich przeznaczeniem. Taką kwotę F. W. uiścił na rzecz powoda za sporne piece i do takiej też kwoty powód ograniczył swoje żądanie, z którym wystąpił przeciwko pozwanym w niniejszym procesie.

W zarzutach apelacyjnych tyczących się tej kwestii pozwani sformułowali twierdzenie, że Sąd I instancji pominął treść ustnej opinii biegłego złożonej na rozprawie w dniu 23 sierpnia 2012 roku wskazując, iż biegły miał wówczas stwierdzić, że przedmiotowe piece już od kilku lat, w tym na datę sprzedaży nieruchomości pozwanym, były już zamortyzowane w 100%, a skoro tak to mogły one przedstawiać co najwyżej wartość złomową. Biegły ten stwierdził jednak także, że na wartość każdego z pieców wpływa jego stan techniczny w danym czasie, a nie wiadomo ile czasu przepracował każdy z tych pieców. Wskazał też, że w jego ocenie, okres amortyzacji każdego z pieców to w bardzo dużym przybliżeniu 10 lat i w 1990- 1991 roku oba te piece były już zamortyzowane. Niemniej jednak podkreślił, że ta amortyzacja nie miała żadnego wpływu na dokonaną przez niego wycenę pieców, bowiem albo te piece były na tyle sprawne, bądź mało zużyte, że można było ich dalej używać, albo był to całkowity złom. W świetle zaś zeznań powoda (który w oparciu o te piece prowadził działalność gospodarczą w nieruchomości zbytej pozwanym jeszcze do początku 2007 roku), a potwierdzonych także dowodem z zeznań świadka F. W., uznać należy, że brak jest podstaw do przyjęcia, że piece te przedstawiały wyłącznie wartość złomową, a zatem, iż nie nadawały się do dalszego użytku zgodnie z ich przeznaczeniem. Zauważyć także należy, że czym innym jest wartość księgowa przedmiotu materialnego (która uwzględniać musi jego amortyzację), czym innym zaś jego wartość rynkowa.

Niezależnie od tego podkreślić trzeba, że stosownie do regulacji zawartej w art. 322 k.p.c. – na którą powoływał się Sąd Rejonowy uwzględniając powództwo – jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Przepis ten ustanawia odstępstwo od zasady, że nie tylko istnienie roszczenia, ale także jego wysokość powinna być wykazana w procesie. Uznanie przez sąd, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione powinno wynikać stąd, że pomimo przeprowadzenia postępowania dowodowego wysokość żądania nie została ściśle ustalona. Chodzi więc o sytuację, w której powód wyczerpał dostępne i znane mu środki dowodowe i nie zachodzi ewentualność dopuszczenia dowodu z inicjatywy sądu na podstawie art. 232 k.p.c., a mimo to wysokość żądania pozostaje nieudowodniona (zob. m. in. wyrok SN z dnia 26 stycznia 1976 roku, sygn. akt I CR 954/75, Lex nr 7795). Skorzystanie przez sąd z art. 322 k.p.c. możliwe jest jednak tylko wtedy, gdy sama zasada (istnienie) roszczenia została w procesie udowodniona. Warunkiem jego zastosowania w sprawach o odszkodowanie jest zatem ustalenie, na podstawie ogólnych reguł dowodowych i przepisów prawa materialnego, zasady odpowiedzialności, powstania szkody i związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem stanowiącym podstawę odpowiedzialności. Fakt poniesienia przez poszkodowanego szkody i odpowie-dzialność przeciwnika procesowego za tę szkodę muszą być zatem bezsporne, bądź muszą zostać udowodnione. Przenosząc powyższe na kanwę analizowanej sprawy stwierdzić należy, że taka właśnie sytuacja miała tu miejsce, albowiem ścisłe udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe, jeśli się zważy na to, że piece te zostały utracone, co wykluczało dokonanie przez biegłego ich oględzin przed wydaniem opinii i sprawdzenie w jaki sposób funkcjonują. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji należycie rozważył natomiast wszystkie okoliczności sprawy i na tej podstawie zasadnie uznał, że powództwo można było uwzględnić w całości. Taką kwotę, jakiej dochodził powód tytułem

odszkodowania, zapłacił mu za piece F. W.. Jest to osoba, która także, podobnie jak powód, zajmuje się prowadzeniem działalności gospodarczej w postaci piekarni i z racji tego potrafił on rozpoznać i ocenić w przybliżeniu wartość pieców piekarniczych, które oferował mu powód, zwłaszcza, że przed podjęciem decyzji o ich nabyciu kilkakrotnie je oglądał. Zeznając w charakterze świadka F. W. przyznał, że ustalona przez niego z powodem cena za oba piece, tj. kwota 20.000 zł, była nawet zaniżona, albowiem działały one prawidłowo, zaś uzyskiwane przy ich wykorzystaniu wypieki były bardzo dobrej jakości. Świadek zamierzał wykorzystać te piece do dalszego używania we własnej działalności gospodarczej. Zeznania te, obok dowodu z przesłuchania powoda, dyskredytowały gołosłowne zresztą jedynie i nie znajdujące żadnego oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, twierdzenia pozwanych o rzekomo złomowej jedynie wartości utraconych pieców, a tym samym dodatkowo potwierdzały merytoryczną wartość wydanej przez biegłego opinii. Zauważyć na zakończenie trzeba, że w sytuacji, w której istnienie roszczenia odszkodowawczego po stronie powoda zostało w sprawie bezspornie wykazane, zaaprobowanie argumentów apelujących i oddalenie powództwa ze względu na fakt nieudowodnienia wysokości szkody, które to rozstrzygnięcie definitywnie zamykałoby powodowi drogę poszukiwania ochrony prawnej, kłóciłoby się z poczuciem sprawiedliwości.

Mając na uwadze powyższe, wniesioną przez pozwanych apelację, jako nieuzasadnioną, Sąd Okręgowy oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy na to, że apelacja podlegała oddaleniu w całości, uznać trzeba było, że pozwani przegrali proces przed Sądem II instancji, co dawało podstawę do obciążenia ich solidarnie kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez stronę przeciwną po myśli art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002 roku, Nr 163, poz.1349 z późn. zm.).